Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

Wychodzi dwa razy dziennie w wydaniu porannem i wieczornem — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne.

Telefony: 3524 i 1476

P. K. O. Poznań nr. 200149

W nocy jest redakcja czynna, za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 21 do 3.

Przedpł. za oba wydania razem na sierpień 1926 r. w Poznaniu w eksp zł 3,50 w agencjach w mieście zł 4,00 z odnosz. do domu w Poznaniu zł 4,20 z odnosz. przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,36 kwartalnie zł 13,07 pod opaską w Polsce zł 7,50 pod opaską w innych krajach zł 9,00 W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania

Odpowiedzialni kierownicy działów: działu kultury i sztuki Zygmunt Łatoszewski w z. gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski za inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu. Nakładem i czcionkami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu, św. Marcin 70.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 20 gr, na stronie 3-łam. 60 gr, na stronie trzeciej 80 gr, przed wiadomościami potocznemi 1,20 gr od miejsca milimetr. Ogłoszenia skomplik. oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 7 wieczór w nagłych wypadkach do godz. 10 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10 przed południem. Drobne ogłosz. wiersz napisowy 30 gr, każde słowo 15 gr. Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Redaktor naczelny: Bolesław Szczepkowski.

Nr. 347. Poznań, sobota dnia 31 lipca 1926. Rok XXI

Sytuacja gospodarcza Polski.

Przemówienie premjera Bartla w Senacie.

Warszawa, 31. 7. (Tel. wł.) Wczoraj Sejm odbył przedostatnie swoje posiedzenie przed ferjami. W obrady wniósł przykry zgrzyt pos. Reger (PPS.). Przyznał on między innemi, że w dzielnicach zachodnich, gdzie niema socjalistów, kasy chorych funkcjonują lepiej niż gdzieindziej. Nie umiał sobie jednak odmówić inwektyw pod adres. prawicy. („Tam, gdzie kasy chorych nie znajdują się w waszych mocno lepkich rękach...") Wywołało to wzburzenie na prawicy. Pos. Reger zaczął się pospiesznie wycofywać, zaznaczając, że słów tych nie użył w stosunku do któregokolwiek z posłów osobiście. Na podstawie stenogramu Marszałek Sejmu stwierdził, że pos. Reger użył słów wysoce obraźliwych.

Najkapitalniejszą sprawą posiedzenia Sejmu było sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa za rok 1924, które złożył pos. Rymar.

Obrady sejmowe były poprzedzone obradami Senatu, podczas których wygłosił swe przemówienie premjer Bartel. Oświadczenia jego zakreśliły plan ogromnie odległy, który jednak premjer mało sprecyzował, by uzasadnić, dlaczego potrzebne są pełnomocnictwa. Z całego przemówienia przebijała niezwykła pewność siebie i przypisywanie sobie zasług, jakie były rezultatem konjunktury dzięki strajkowi angielskiemu. Piękne były zapowiedzi stosowania metody bezstronności w administracji i wojsku. Premjer przypomniał rozkaz Min. spr. wojsk. z 22-go maja. Jednakże rozkaz ten może raczej świadczyć przeciwko tym zasadom, albowiem od tego czasu zaszło sporo wypadków, które świadczyłyby o tem, że rząd idzie w kierunku odwrotnym.

Premjer z właściwem sobie lekceważeniem potraktował udział stronnictw w życiu politycznem, nie biorąc pod uwagę, że lekceważenie takie musi przynieść albo z atomizowanie życia politycznego lub też rządy kliki. Jedno i drugie jest szkodliwe.

Bardzo charakterystycznem było oświadczenie premjera, że uważa za konieczność załatwienie na sesji jesiennej ustaw samorządowych. (w)

Warszawa, 30. 7. Mowa prezesa Rady Ministrów prof. Bartla, wygłoszona na posiedzeniu Senatu 30 lipca rb.

Wysoki Senacie! Jeżeli zabieram głos w tej Izbie, to nie po to, aby czyniąc zadość potrzebie odświeżenia w pamięci Panów założeń, które leżą u podstaw żądanych przez nas pełnomocnictw, raz jeszcze roztoczyć ten sam „pstry dywan" różnych prac i zamierzeń rządu, które przedstawiłem Sejmowi 19 bm. Wychodzę z założenia, że expose wygłoszone przezemnie w Sejmie jest Panom dokładnie znane. Z ogromnej ilości pochlebnych i niepochlebnych głosów, które rozległy się w Sejmie i w prasie, nie doszedł mnie ani jeden głos krytyki tak zasadniczej, tak twórczej, a zarazem tak pełnej nowych i ważkich wskazań, abym był zmuszony uznać konieczność rewizji wypowiedzianych zasad, aby obowiązek względem państwa dyktował mi włączenie do naszego programu nowych dla nas uzupełnień i dodatkowych tez.

Rządzić w mojem zrozumieniu, znaczy realizować i dlatego niech mi wolno będzie pozostać na już zajętem stanowisku, że program nasz poznają Panowie i całe społeczeństwo najdokładniej nie z naszych deklaracyj, ale z naszych poczynań. Nie należy rodowodu naszych poczynań wyprowadzać aż od Lenina, dążymy poprostu najskromniej, aby miejsce bezsiły zajęła pozbawiona zbytecznego skrępowania a zarazem najszczersza demokratyczna władza. Nie w imię autokratyzmu, ale w imię nowożytnie pojętej demokracji zażądaliśmy od ciał ustawodawczych określonych pełnomocnictw. Przedstawione Panom ustawy są krokiem wstępnym do naprawy naszego ustroju. Zdajemy sobie sprawę ze słabości naszej biurokracji, jak wraz z Panami zdajemy sobie także sprawę, że dotychczasowe nominacje na stanowiska urzędnicze nie zawsze miały swą podstawę w objektywnej celowości. Polityka i wpływy polityczne muszą być ze stałego aparatu państwowego usunięte doszczętnie. Jednocześnie odpowiedzialność kolektywna musi w możliwej mierze ustąpić miejsca odpowiedzialności indywidualnej. Jasno określona i rozgraniczona kompetencja musi być położona jako fundament pracy państwowej.

„Polityka w armji."

W kierownictwie armją ustalone zostały jako wytyczne słowa p. ministra spraw wojsk., wypowiedziane w rozkazie dn. 22 maja 1926 r. Mówienie dziś o stosowaniu polityki w armji, jest igraszką słów, prezkręcaniem właściwej treści wyrazów. Równie dowolną grą słów jest przypisywanie mi jakiegoś bezbrzeżnego optymizmu. Nie jestem optymistą, ale mam tę trochę niezbędnej wiary w naszą działalność i jej skutki, tyle właśnie tej wiary, ile jej dla skuteczności działania nieodzownie potrzeba.

Przechodząc teraz do tych uzupełnień, które rzucą dodatkowe światło na poczynania i zamierzania rządu, pragnę raz jeszcze podkreślić szczerą i zdecydowaną pokojowość polityki polskiej. Tę podstawową cechę polityki polskiej wykazałem już w sposób niedwuznaczny w swojem expose sejmowem z dnia 19 bm., a p. minister spraw zagr. miał sposobność uzasadnić i rozwinąć w swoich oświadczeniach, złożonych w ub. tygodniu przed właściwemi komisjami Sejmu i Senatu. Pragnę tylko skorzystać z tej sposobności, by dać wyraz szczerej radości, z jaką społeczeństwo polskie wita powstanie, w związanej z nami sojuszem i tradycyjną przyjaźnią Francji, rządu najwybitniejszych autorytetów, łączącego w zgodnym wysiłku takich mężów stanu, jak Poincare, Briand, Herriot.

Sytuacja gospodarcza Europy.

Współczesnej sytuacji gospodarczej państwa oraz djagnozy sanacyjnej nie można rozpatrywać w oderwaniu od stosunków międzynarodowych. Oba bowiem zagadnienia, zarówno w znaczeniu gospodarczem jak i politycznem są powiązane rozlicznemi węzłami ze splotem stosunków światowych. Wojna światowa zburzyła nietylko dawną stabilizację polityczną, ale i gospodarczą świata. Z zapasów tych Europa wyszła osłabiona i pokonana. Między 1913 r. a 1923 do 1925 procentowy udział Europy w handlu światowym spadł z 64 proc. na 52 proc., a udział w zapasach złota z 59 proc. na 32 proc.

Ożywienie obserwowane w Europie pod koniec r. 1923 i 1924 częściowo jako następstwo pożyczek amerykańskich, przekraczających miljard dolarów, było tylko przejściowe, a złożyło się na to szereg skomplikowanych przyczyn. Wprawdzie r. 1925 z punktu widzenia walutowo-politycznego można uważać w całej Europie jako krok naprzód do przywrócenia waluty złotej, to jednak właśnie dość powszechne zjawisko deflacji w Wielkiej Brytanji, Danji, Norwegji, Szwecji i Holandji stwierdziło nowe trudności gospodarcze w Europie spotęgowane tem ,że szereg państw przechodziło równocześnie okres inflacji (Francja, Belgja, Włochy), lub okres stwarzania i fundowania nowej waluty (Niemcy, Austrja, Polska).

Aktywizacja bilansów handlowych.

Deflacja i rewaloryzacja wywołują jako zjawisko wtórne drożyznę, gdy równocześnie państwa inflacyjne uprawiają dumping, rujnując tem bilans handlowy państw innych. To zjawisko skłania do zaostrzania polityki ultraprotekcyjnej (np. w Anglji), co oczywiście ponownie hamuje wymianę, zmniejsza obrót handlowy i produkcję państw innych, zwiększa bezrobocie i podraża wszystkie koszta własnej produkcji. Jeżeli do tego się doda, że wyprodukowane nad miarę w r. 1924 wytwory przemysłowe, za pieniądze, pożyczone z Ameryki, pozostały w wielkiej części na składach fabrycznych, że natomiast rozpoczęła się pogoń za dolarami dla spłacenia zaciągniętych poprzednio zobowiązań, że rozszerzające się bezrobocie i to po długotrwałym okresie zniszczenia kapitałów i zamożności stanu średniego skurczyło niezmiernie rynki zbytu, że wreszcie na r. 1925 zaciążyły fatalnie żniwa z r. 1924, to zarysuje się najogólniejsze kontury sytuacji ekonomicznej Europy na początku r. 1926. W każdym razie jako najogólniejszą charakterystykę sytuacji gospodarczej w r. 1926 można ustalić: 1. Zwiększająca się z miesiąca na miesiąc stagnacja, krytyczne układanie się bilansów gospodarczych, szczególnie w państwach Europy centralnej i wschodniej, a w konsekwencji dążenia szeregu państw do czynnego bilansu handlowego na podstawie takiej lub innej reglamentacji importu 2. Wysunięte na czoło zagadnień postulaty: wszechstronnej reorganizacji usprawnienia i w konsekwencji potanienia produkcji obok hasła uporządkowania budżetu państwowego, najdalej posuniętej oszczędności i redukcji w urzędach oraz większej swobody w działaniach gospodarczych dla władzy wykonawczej. 3. Budzenie się zrozumienia, że koniecznem się staje zorganizowanie kolaboracji ekonomicznej państw europejskich w kierunku stopniowego odbudowania konsumpcji rynków wewnętrznych i eksportu na podstawie złagodzenia powojennych zagadnień absolutnej samowystarczalności gospodarczej, oczywiście w granicach postulatu pierwszego. Wreszcie, jako moment przypadkowy, choć niezwykle ważny dla charakterystyki konjunktur kontynentu Europy wysunął się w ostatnich miesiącach przewlekły strajk węglowy w Anglji, który jakkolwiek chwilowo, ale widocznie oddziałał na rozwój stosunków handlowych w ostatnich miesiącach. Oto jest tło, na którem rysować się muszą ogólne stosunki gospodarcze Polski.

Stabilizacja waluty.

Z wielu kompleksów współzależnych kryzysów, mających nawet częściowo jeszcze specjalnie w Polsce źródła i przyczyny, został wyjęty pod koniec roku 1923 jeden z najdotkliwszych kryzysów, walutowy, i uczyniona została próba jego opanowania. Wysiłek uczyniony wydał nadspodziewanie szybki wynik w postaci ustabilizowanej mocnej waluty złotej. Niestety kryzys walutowy jest zawsze nierozdzielnie związany z szeregiem innych skomplikowanych zjawisk gospodarczych, które współrzędnie opanowane nie zostały. Zapewne, że w obaleniu tego sukcesu z r. 1924 w roku 1925-tym odegrały wybitną rolę: niedostatecznie szybkie opanowanie równowagi budżetu państwowego, oraz zły wynik zbiorów w r. 1924. Ale przyczyną zasadniczą równoczesnego załamania się było niedostateczne ocenianie konieczności walki o obniżenie cen na rynku wewnętrznym w Polsce. Nie rozumiało tego przedewszystkiem samo życie gospodarcze w Polsce. Doszliśmy do tego, że t. zw. „wskaźnik złoty" kosztów żywności w grudniu 1924 r. (rok 1913 odpowiada 100) wynosił w Polsce 187, był wyższy niż w Austrji, Francji, Włoszech, Niemczech, Czechosłowacji, Holandji, Szwajcarji i Anglji. W tych warunkach żadna taryfa celna obronić rynku nie mogła i nie obroniła. Ustabilizowana waluta padła wprost bezprzykładnie w Europie pod ciosami pasywności bilansu handlowego, który dla stosunków w Polsce jest miarodajną podstawą bilansu płatniczego. Dopiero obecnie ujawniło się pełne zrozumienie tego, że niski poziom cen jest istotnym czynnkiem walki o pełną sanację wewnętrzną w państwie. W państwach, przeprowadzających rekonstrukcję gospodarczą, zrozumiano odrazu, że rewaloryzacja, nie złączona ze zniżką cen, przedstawia ogromne niebezpieczeństwo, to też tam kryzys gospodarczy opanowano stosunkowo najzupełniej, gdy np. w Norwegji przy deflacji ceny podniosły się o około 16 proc. w złocie, co uniemożliwiło opanowanie przez długi okres czasu kryzysu aż do chwili obecnej.

Trudności gospodarcze Polski.

To też sanacja Polski, podejmowana obecnie po raz drugi, musi być wszechstronna i równomierna, o ile ma mieć warunki stopniowego, ale zupełnie pewnego powodzenia. Przechodząc do omawiania pozycyj gospodarczych państwa, pragnę wskazać, że wartość produkcji sumarycznej, a w tem produkcyj przemysłowej i przemysłowo-górniczej w Polsce nie jest mało znaczna, na podstawie dość ścisłych obliczeń statystycznych wartość produkcji społecznej w roku 1925 można ocenić na około 10 do 11 miljardów złotych w złocie, z tego okrągło 60 proc. przypada na produkcję rolniczą w różnych formach, a 40 proc. na produkcję przemysłową. Przy tak znacznej produkcji, oraz tak poważnem miejscu Polski pod względem cyfry ludności, obszaru, zapasów surowca i źródeł energji Polska na wewnątrz była i jest krajem biedaków, na zewnątrz zaś państwem zaściankowem, zajmującem w handlu europejskim 13-te miejsce. Polska miała znacznie mniejszą ekspanzję gospodarczą nietylko w stosunku do 4 wielkich mocarstw europejskich, ale mniejszą do szeregu państw mniejszych. W każdem polu, a więc i na polu gospodarczem winien być podjęty trwały wysiłek zdobycia dla państwa należnego mu miejsca rozwoju, gdyż ta właśnie twórcza działalność będzie sprawdzianem zdolności narodu do samodzielnego bytu i prawa do potęgi politycznej. Jakkolwiek ta praca musi być rozłożona na długi okres czasu, to jednak drogowskazy tego dzieła już obecnie wypracowane być muszą, inaczej wciąż będą popełniane te same, czasem aż śmieszne błędy. Brak nam wielu zasadniczych i podstawowych produkcyj, brak nieraz współczesnych urządzeń i metod pracy w tak podstawowych dla Polski działach produkcji jak np. żelazo, stal, węgiel. Nie mamy środków dla rozwoju produkcji nawozów sztucznych, która w ciągu kilku lat zwiększyłaby niezmiernie wartość produkcji rolnej, nie posiadamy współczesnych środków najbardziej celowego wyzyskania i najkorzytsniejszej

sprzedaży produktów naszego rolnictwa, brak nam elewatorów ,chłodni, piekarń, rzeźni itd. Brak dróg bitych, żelaznych, wodnych. Równocześnie nie zatrudniamy w pełni naszej ludności robotniczej, nie wiemy co mamy począć z nadmiarem przyrostu ludności, gdy równocześnie w innych dziedzinach jesteśmy hyperuprzemysłowieni. Nasz program sanacji życia zbiorowego, a przedewszystkiem gospodarczego musi być więc znacznie obszerniejszy, bardziej skomplikowany, niżby to pozornie wydawać się mogło. To też zadanie nasze może ciążyć na całem współczesnem pokoleniu, a zadaniem rządu jest realizowanie inicjatywy, popieranie zdrowego rozwoju i postępu. Przechodząc do zobrazowania stosunków handlu zewnętrznego saldo czynne bilansu handlowego zwiększające się obecnie z miesiąca na miesiąc wynosi od 1 stycznia 1926 do 1 lipca 1926 okrągłe 300 milj. zł.

Bilans handlowy.

Urodzaj tegoroczny zapowiada się pod względem ilościowym i handlowym dobrze. Strajk węglowy w Anglji ożywił wiele dziedzin naszej produkcji. Zresztą niech mi wolno będzie stwierdzić, że działalność rządu zarówno jako synteza polityczna, jak też jako suma nieuchwytnych wprost codziennych coraz częstszych drobnych ale celowych działań i posunięć przyczyniła się do ożywienia gospodarczego całego państwa. Jeżeli idzie o handel zewnętrzny, to należy wskazać na to, że mimo kompresji od stycznia do 1 czerwca rb. eksport nasz wynosił 770 miljonów zł, gdy import spadł do 470 miljonów. Analogiczne cyfry za ten sam okres w roku ub. przedstawiały się dla wywozu 530 miljonów, dla przywozu 880 miljonów, czyli deficyt wynosi 350 miljonów.

Obraz ten uległ dość zasadniczej zmianie częściowo w związku z koniecznością wprowadzenia przed końcem roku szeregu ograniczeń importowych; z biegiem czasu jednak, gdy stosunki gospodarcze ulegną realnej poprawie, będziemy dążyć do liberalniejszego regulowania tych stosunków, kalkulując oczywiście skrupulatnie każde udzielenie czy uzyskanie ustępstw. W związku z tem za zasadę uważać należy, że państwo nasze stopniowo musi wychodzić z roli zaścianka zacofanego obywatela, któremu wszystko załatwia obcy pośrednik. Już obecnie węgiel nasz, drzewo, zboże, jaja, mięso, cukier, krochmal, spirytus, wyroby włókiennicze maszyny i narzędzia rolnicze mają wielkie prawo obywatelstwa w świecie. Niestety w większości wypadków towary nasze przechodzą przez ręce obcych pośredników, którzy oczywiście zatrzymują poważną część zysku dla siebie. Węgiel nasz łatwiej zakupić Anglji i Włochom w Berlinie, aniżeli w Warszawie czy Katowicach. Należy wyprowadzić Polskę z jej zaścianka na szeroki rynek światowy. Z zagadnieniem tem łączy się sprawa rozwoju naszego handlu morskiego i sprawą naszych portów. Stan posiadania pod tym względem nie przynosi zaszczytu.

Stosunki polsko-gdańskie.

Stosunki polsko-gdańskie mniejwięcej od roku, znacznie się poprawiły, spodziewamy się, że stosunki te wyszły ostatecznie z fazy jałowej, politycznej dyskusji i procesów bezpłodnych, a w ostatecznym wyniku szkodliwych dla realnych interesów wzajemnych i wchodzą powoli na grunt trwałej, rzeczowej współpracy ekonomicznej. Mam wrażenie, że coraz większa ilość Gdańszczan zaczyna rozumieć, że stan rzeczy, ustalony przez traktat pokojowy zmienić się nie da i że w ramach nakreślonych przez ten traktat należy dążyć do podniesienia dobrobytu i rozwoju pomyślności Wolnego Miasta. Oceniając przychylnie te zasadnicze tendencje w łonie obecnego senatu, a nie zamykając oczywiście oczu na inne nurtujące w Gdańsku prądy, rząd polski stara się pomóc Wolnemu Miastu do przezwyciężenia kryzysu gospodarczego i finansowego, który ono obecnie przeżywa — przy założeniu, że jednocześnie nastąpi racjonalna reorganizacja i zmniejszenie budżetu gdańskiego.

Należy zaznaczyć, że Skarb polski nie może ponosić nadmiernych ofiar ze względu na prace nad zrównoważeniem własnego budżetu. Idąc zdecydowanie po linji ściślejszej współpracy Polski z Gdańskiem, rząd nie wątpi, że na tej drodze będzie spotykał ze strony w. m. Gdańska coraz więcej dobrej woli i zrozumienia wspólnoty interesów Polski i Gdańska. —

Handel wewnętrzny.

Nasz hadel wewnętrzny stoi daleko niżej od poziomu europejskiego. Ta dziedzina życia istotnie nie doznawała żadnego poparcia ze strony państwa. Trudno oczywiście fatalny obecny stan ganić, gdyż sama organizacja państwowa w znacznej mierze jest winna obecnemu stanowi. Należy spełnić szereg zasadniczych postulatów handlu, część kredytów przeznaczyć bezpośrednio dla handlu, podatki należy skomasować, należy zezwolić właścicielom handlu mieć sklepy otwarte w okresie południowym, również należy ułatwić uzyskiwanie paszportów zagranicznych handlowych.

Walka z bezrobociem.

W produkcji przemysłowej od czerwca zapanowało dość wyraźne ożywienie. Częściowe zmniejszenie się bezrobocia należy właśnie odnieść na rachunek zwiększenia się produkcji. Następujące cyfry ilustrują stan bezrobocia w Polsce.

Stan bezrobocia:	30. 1. 1926	29. 5. 1926	17. 7. 1926
Całe państwo	359.119	304.113	274.471
w tem G. Śląsk	73.792	73.799	67.146
Zagł. Dąbrowskie	26.881	23.126	21.191
Łódź	89.311	65.131	60.199

Jakolwiek spadek ten jest w ostatnich miesiącach zjawiskiem stałem, tem niemniej rozmiary bezrobocia są, jak na nasze stosunki, wielkie i rząd nie przestaje czynić wszelkich możliwych wysiłków dla ulżenia dotkniętym tą klęską. Pomoc bezrobotnym, którzy wyczerpali zasiłek, przypadający im z mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, prowadzi się i prowadzić nadal będzie w dotychczasowym zakresie, przy zwróceniu szczególnej uwagi na udoskonalenie aparatu kontrolującego. W równej mierze jak robotnicy fizyczni, stanowią troskę rządu bezrobotni pracownicy umysłowi. Nadto poza akcją materjalną kładzie się coraz większy nacisk na odciążenie bezrobocia przez produkcyjne zatrudnienie robotników pozbawionych pracy, bądź przy bezpośrednio zorganizowanych robotach publicznych, bądź przez zasilanie w miarę możności kredytem robót prowadzonych przez samorządy. Celowe zarządzenia, co do warunków przyjmowania bezrobotnych do pracy na Śląsku, stałe wysiłki w kierunku możliwie najpełniejszego zaopatrzenia górnictwa w węglarki, ułatwienia kredytowe, następnie szereg zarządzeń co do zwrotu cła przy eksporcie, zniesienie bezcelowej prohibicji wywozowej, współdziałają w ożywieniu życia gospodarczego w państwie.

Eksport węgla.

Dopomaga temu konjunktura, wyrażająca się wymownie np. w tem, że cena węgla poszła w górę, cena cynku podskoczyła 2 dolary za tonnę i ołowiu 1 i pół dolara za tonnę. Rozwój eksportu i produkcji w tych podstawowych dziedzinach przemysłu polskiego zarysowuje się wyraźnie w następujących cyfrach: 1. Średni eksport miesięczny węgla w pierwszem półroczu 1925 wynosił 775.000 tonn, w tem eksport do Niemiec 451.000 tonn. 2. Średni eksport miesięczny węgla w 2-gim półroczu 1925 wynosił 595.000 tonn, w tem eksport przez Gdańsk 101.000 tonn. 3. Eksport węgla w czerwcu 1926 wynosił 1.391.000 tonn, w tem eksport przez Gdańsk 272.000, przez Hamburg i Szczecin 253.000, przez Gdynię 38.000, przez Tczew 23.000. Cena węgla, rosnąca w Polsce stale od roku 1925 załamała się coprawda pod naciskiem rządu poraz pierwszy w dniu 20 bm. o całe 10 proc. Eksport rudy polskiej wzrasta dość silnie np. od marca do czerwca rb. o około 5.300 tonn (tj. o 100 proc.), import znacznie maleje (do 30 proc.) z powodu zastoju w produkcji hutniczej.

Dążyć należy do najwydatniejszego rozwoju produkcji rudy krajowej i konsumpcji jej przez polskie hutnictwo. Nawiązujemy też obecne bezpośrednie stosunki z producentami rudy krzyworoskiej. Wytwórczość hut żelaznych w okresie od stycznia do czerwca rb. w porównaniu z analogicznym okresem roku 1925 zarówno co do produkcji surówki, jak też stali zlewnej i tworów walcowanych spadła, ale i tu już w czerwcu rb. widać wyraźne, a nawet znaczne ożywienie.

Przemysł cynkowy i ołowiany pracuje normalnie i rentownie, a mianowicie nasze produkty zarówno surowe, jak rafinowane, były i są dobre. Jeżeli w hutnictwie i górnictwie cyfra naszych zatrudnionych robotników nie jest znaczna, to w każdym razie należy zwrócić uwagę, że przedsiębiorstwa te zatrudniają obecnie t. zw. robotników przymusowo urlopowanych i pracują naogół zamiast 3 do 4 dni w tygodniu — 6 dni.

Analogiczne ożywienie istnieje w przemyśle włókienniczym. W przemyśle naftowym rysuje się osłabienie ruchu wiertniczego. Produkcja i przeróbki pracują pomyślnie, a uskutecznione podwyżki cen na rynkach wewnętrznych zostały dla nafty i parafiny oraz produktów dostarczanych organizacjom państwowym anulowane. Najtrudniejsza sytuacja jest w przemyśle cukrowniczym i solnym. Różnorodność typu fabryk i ich organizacji sprawia, że ich koszt własny jest różnorodny. Sprawa ta wymaga obecnie ponownego zbadania problematu i określenia, które zakłady z punktu widzenia uzasadnionych interesów konsumentów muszą być zlikwidowane. — Przemysł chemiczny rozwija się znów nieco lepiej, otrzymując zamówienia z zagranicy. Przemysł nawozów sztucznych jest w sytuacji dobrej i pracuje wcale pomyślnie. Eksport drzewa polskiego, głównie do Anglji, wzmógł się ostatnio tak znacznie, że powetował sobie już straty z powodu wojny celnej z Niemcami.

Program gospodarczy.

Rozwój gospodarczy Polski ma przed sobą wielką przyszłość. Sharmonizowanie produkcji rolniczej i przemysłowej, niezmierne bogactwo własnych surowców, pracowitość robotnika i możność wyjścia na morze, to rzadkie razem spotykane czynniki fundamentalne gospodarczego postępu. Potencjonalna wartość naszego gospodarstwa narodowego jest ogromna, wartość kinetyczna bardzo nikła. W tem leży źródło nędzy ludności i słabości państwa nazewnątrz. Dla świadomego i celowego rozwiązania tych zadań rząd podejmie:

1. Unormowanie i zunifikowanie prawne najważniejszych zjawisk gospodarczych w państwie przez dekretowanie ustaw np. przemysłowej, górniczej, o izbach handlowo-przemysłowych (tj. o samorządzie gospodarczym), o spółkach akcyjnych itd.

2. Podda zjawiska życia gospodarczego zdrowej i celowej normalizacji i standardyzacji, a to przez powołanie do życia a) komisji badania kosztów i warunków produkcji, b) instytutu dla badania konjunktur gospodarczych i rozwoju eksportu.

3. Zreorganizuje w sposób celowy resorty gospodarcze i przedsiębiorstwa państwowe.

Reorganizacja administracji.

Jeżeli praca nad usprawnieniem przedsiębiorstw państwowych stanowi dużą troskę rządu, to w pierwszej linji odnosi się to do kolei. Prace reorganizacyjne w tym własnym resorcie sa w toku. Koleje zreorganizowane będą w odrębne przedsiębiorstwo państwowe, stanowiące samodzielną osobę prawną z dyrektorem generalnym na czele. Ministerstwo Komunikacji obejmie, jak obecnie, naczelne kierownictwo kolei i poczt. Intensywność transportu kolejowego przysparza kolejom w dobie obecnej zyski, które umożliwią nietylko znaczne, sięgające 40 miljonów zł, inwestycje dodatkowe w 2-gim półroczu rb., ale również pozwolą na przelew do kas skarbowych na cele ogólne budżetowo-państwowe dość znacznych sum. Zaznaczę przy tej sposobności, że przewóz węgla jest dziś interesem deficytowym. Koleje są interesowane w możliwie najszybszem ustąpieniu tego przewozu drogom wodnym, które w korzystny dla kraju i zyskowny dla siebie sposób winny zbliżyć zagłębie węglowe do morza.

Nie należy przypuszczać, by zapowiedziane zniesienie Min. Robót Publ. miało pociągnąć za sobą zwężenie niedostatecznego obecnie zakresu praw resortowych. Wręcz przeciwnie. W obrębie nowej organizacji, zwolnionej od interwencji i wpływów publicznych, roboty publiczne mają być przeprowadzane bardziej niż dotąd intensywnie, zatrudniając znaczne rzesze bezrobotnych. W roku przyszłym przewidziana jest budowa dróg bitych w zakresie 10-krotnie większym od przewidzianego w budżecie rb. Przedsięwziętą będzie regulacja Wisły w obrębie byłego zaboru rosyjskiego, gdzie rzeka ta, stanowiąca kręgosłup naszego systemu wodnego, płynie dotąd w stanie półdzikim i pragnąłbym, aby rozpoczętą być mogła budowa kanału, łączącego Wisłę z Wartą, posiadającego znaczenie pierwszorzędne dla województw b. zaboru pruskiego.

Bank Polski.

Wypowiedziana przeze mnie w dniu 19 bm. ocena sytuacji finansowej potwierdziła się.

Obieg biletów Banku Polskiego 10 maja 1926 — 379 miljonów, 10 czerwca 1926 — 423.6 milj., 20 lipca 1926 —468 milj. Zapas walut brutto w Banku Polskim: 10 maja 1926 — 53.56 milj., 10 czerwca 1926 — 70.99 milj., 20 lipca 1926 — 94.86 milj. Zapas walut netto: 10 maja 1926 — minus 8.44, 10 czerwca 1926 — plus 4.7, — 29 lipca 1926 — plus 36. Pokrycie procentowe obiegu biletów: 36.7 proc.

Wpływy kasowe w czerwcu preliminowano w zł 131.168.000, osiągnięto 150.179.000, nadwyżka wynosi 19.011.000. Wpływy kasowe w lipcu preliminowano w zł 122.910.000, czyli na pierwsze dwie dekady 81.940.000, a osiągnięto w pierwszej dekadzie 39.357 tys., w drugiej dekadzie 44.723 tys., czyli razem 84 080.000, zwyżka więc wynosi 2.140.000 zł.

Rolnictwo.

Statystyka zaludnienia, wykazująca w Polsce 66.4 procent rolników, jest najbardziej przekonywującym argumentem, stwierdzającym, iż podstawą dobrobytu materjalnego państwa musi być pomyślny rozwój wytwórczości rolnej. Założenie to jest zasadą naczelną polityki gospodarczej rządu. Należy z najwyższem uznaniem podkreślić, że rolnictwo wykazało wielką żywotność, stojąc na obecnym poziomie, który zapewnia nietylko dostatnie wyżywienie całej ludności, lecz pozwala na stały wzrost wywozu artykułów rolniczych. Zestawienie wartości wywozu, dokonane w złotych w złocie, wykazuje, że w pierwszych 6 miesiącach r. b. wysokość eksportu rolnego wynosiła 338.799.000 złotych w złocie, to jest 58.9 proc. ogólnego wywozu, wobec 316.127.000 złotych w złocie, to jest 50.1 proc. ogólnego eksportu w tymże okresie czasu w r. 1925. Biorąc pod uwagę znaczne zapasy zboża zeszłorocznego, jakie w kraju jeszcze pozostały, oraz pomyślny urodzaj tegoroczny, należy się liczyć z możnością i koniecznością dalszego eksportu poważnych ilości produktów rolnych. Rząd przedsięwziął już kroki w kierunku jak najkorzystniejszego wyzyskania dla rolnictwa obecnych konjunktur eksportowych. Rozporządzeniem Min. Skarbu, Przem. i Handlu, oraz rolnictwa i Dóbr Państw., zostały wniesione, poczynając od 1 sierpnia, cła wywozowe od pszenicy, a w najbliższym tygodniu Bank Polski rozpocznie akcję kredytową, mającą na celu racjonalne sfinansowanie zbiorów tegorocznych. Fundusz na ten cel przeznaczony wynosi 20 miljonów złotych, z których 16 miljonów posłuży do sfinansowania eksportu, zaś 4 miljony będą użyte na zaopatrzenie w zboże rynków wewnętrznych.

Hodowla.

W zakresie hodowli należy podkreślić znaczne polepszenie się stanu zdrowotności wśród zwierząt gospodarczych, co jest nieodzownym warunkiem jej rozwoju. Ilość zwierząt gospodarczych przekroczyła już (z wyjątkiem owiec) stan przedwojenny. Obecnie wysiłki Min. Roln. i Dóbr Państw. idą przedewszystkiem w kierunku podniesienia jakości hodowanych zwierząt i zorganizowania racjonalnego zbytu wytworów produktów zwierzęcych. W tym zakresie zanotować można żywiołowy ruch w organizacji mleczarń. W roku ubiegłym powstały 242 mleczarnie, w pierwszych 6 miesiącach b. r. około 250. Są to prawie wyłącznie mleczarnie współdzielcze, których typ popierany jest szczególnie. Równolegle z powstaniem nowych mleczarń rośnie eksport nabiału, zajmujący coraz wybitniesjze miejsce w naszym bilansie handlowym. W ciągu pierwszych 6 miesięcy b. r. wywieziono jaj za 42.068.000 złotych w złocie, wobec 21.851.000 złotych w złocie, jakie w tym samym okresie czasu osiągnięto w roku zeszłym. Masła w tym samym okresie czasu w roku bież. wywieziono za 4.014.000 złotych w złocie. Jest to tembardziej znamienne, jeśli się zważy, że w r. 1924 przywóz masła do Polski wynosił 1.606 q, a w r. 1925 5.775 q wartości przeszło 2 miljony złotych.

Ceny hurtowe.

Wskaźnik cen hurtowych (dla 24 artykułów) wyraża się w następujących cyfrach: 10 maja 184.4, 10 czerwca 178.1, 20 lipca 165.3. Wskaźnik cen detalicznych w tych samych terminach wynosił 216.7, — 210.7, — 207.4. Dysproporcja spadku cen hurtowych i cen detalicznych pobudza uwagę rządu i dyktuje mu konieczność ustalenia wytycznych państwowej polityki w dziedzinie aprowizacji.

Ustawy samorządowe i ordynacja wyborcza.

Jasnem jest, że wszystkie sprawy pierwszorzędnej wagi, które w zakres tych pełnomocnictw nie weszły, stanowić muszą przedmiot ustawicznej troski Sejmu i Senatu. Mam tu na myśli przedewszystkiem ogromną dziedzinę ustaw samorządowych, których wydania i zrealizowania pilnie domaga się życie. Drugą sprawą nie mniejszej wagi jest sprawa ordynacji wyborczej, która została przez Sejm wykluczona z zakresu naszych pełnomocnictw. Wspominając tylko o tych 2 sprawach, zdaję sobie sprawę, jak liczna jeszcze czeka Panów praca i w innych zakresach. Następuje obecnie okres specjalnie ciał ustawodawczych. Pozwalam sobie wyrazić życzenie, aby po zasłużonym odpoczynku, na który udają się Izby, zostaał również ich praca z jak największym sukcesem podjęta.

Podróż po Saharze.

Ekspedycja księcia Sykstusa Burbońskiego.

Książę Sykstus Burboński, członek paryskiego Instytutu Kolonjaln., oraz Komitetu Franko-Amerykańskiego, zdawał sprawę z swej ostatniej podróży po Saharze. Z odczytu tego przytaczamy w streszczeniu kilka najciekawszych ustępów. Zaznaczyć przytem należy, iż podczas wielkiej wojny w r. 1917 książę usiłował doprowadzić do porozumienia między Francją a ówczesnym cesarzem Austrji Karolem. Próby układu miały na celu przywrócenie Francji Alzacji oraz Lotaryngji i zażegnanie kataklizmu wojennego. Dzisiaj, czterdziestoletni książe jest utalentowanym pisarzem, a w dodatku nieustraszonym podróżnikiem.

Zanim przystąpił do ekonomicznej strony sprawozdania, przedewszystkiem w barwnych słowach opisał ogrom uroku, jaki przedstawia widok niezmiernej pustyni. W ten bezkres płowego, złocistego piasku, w jego niezamąconą ciszę poprzez świeżą zieleń dalekich, kwitnących oaz — ruszyła karawana książęca szlakiem ustalonym od niedawna przez jedną z wielkich agencyj podróżniczych.

Z Algieru kierując się na Oran i Fignig, wystarczy 48 godzin przebyć w sleepingu, aby stanąć u progu Sahary. Pierwsza wizyta pustyni jest taka, jaką sobie na ogół wyobrażają profani: wielki białawy niż, połyskujący w nieskończonych jasnościach nieba. Jest to niejako dopiero przedpokój kontynentu, prawie tak obszerny, jak cała Europa — lśniący i skamieniały jakby na skutek jakiegoś kataklizmu kosmicznego. Z tych pustkowi spalonych przez gorejące słońce wyłaniają się wśród niezmiernych nizin raz poraz górzyste wysepki — dosięgające 3000 m wysokości — zwapniałe i zczerniałe, lub ogromne obszary usypisk, nazywanych „erg". Pomiędzy temi wyniosłościami, a usypiskami znajdują się studnie. Niektóre posiadają parowy z wodą, co pozwala oazom na znikome bytowanie. Poza ich obrębem panuje śmierć.

Jedna z najciekawszych owych wysp: Reg, płaska i równa, jak stół bilardowy, rozciąga się by okiem sięgnąć i poprzedza okolice „Tanezruft", to znaczy kraj strachu oraz pragnienia. Najznaczniejszy i najbardziej stromy z tych „ergów", naokoło którego została wyznaczona główna część obszaru turystycznego, styka się na północy ze szczytem Atlasu Saharyjskiego, na zachód jest ograniczony długą linją przełęczy, od południa — płaskowzyżem Taddemait, a na zachodzie wreszcie — głębokiem łożyskiem rzeki, dawnej Saury, która obecnie ukrywa się pod ziemią. Nurtom Saury zawdzięcza Sahara nieprzerwane pasmo oaz, które sprawia, że ją nazywają „ulicą palm", a stanowi teraz drogę penetracji francuskiej w stronę Nigru i Timbuktu.

Główne etapy podróży to przedewszystkiem Tarhit, którego fort wznosi się na krańcach Wielkiego Ergu, ukryty u stóp usypiska, liczącego 125 m wysokości. 25 lat temu Tarhit przetrwał słynne oblężenie; bronił go wówczas bohaterski kapitan Susbielle na czele 150 chłopa przeciwko 2000 wojowników berberyjskich, którzy nadciągnęli z krańców Atlasu marokańskiego. Dalej, leży Beni-Abbes, uświęcony pobytem misjonarza-bohatera, O. Foucauld, który w tej miejscowości wybudował swoją, najpierwszą tu, pustelnię. Na południe od 28 równoleżnika widnieją czerwone mury Adraru, sudańskiej oazy. Udając się z Adrar do Timimuna stamtąd do El-Golea, podziwiamy saharyjskie arcydzieło genjuszu francuskiego: studnie artezyjskie wywiercone już od lat dwudziestu; wytworzyły tam bujny porost roślinności i oazę liczącą przeszło 20000 drzew palmowych. Wszystkie podzwrotnikowe krzewy, pospołu z roślinnością francuską, sycą swym aromatem powietrze, a w ich cieniu zakwitły piaski pustyni. Tam znajdują się misje t. zw. białych ojców i białych sióstr. Jest to z całego tego kraju najbardziej na południe wysunięty posterunek Kościoła. Ojcowie i siostry założyły tam ochronki i szkoły; naucza się w nich rolnictwa, języka francuskiego, a także przeróżnych rękodzieł, głównie tkactwa i wyrobu dywanów.

Samolot i auto dokonały świetnego podboju Sahary; chodzi już tylko o organizację całości. Samolot nie może istnieć bez auta, dzięki któremu powstaje cała naziemna konstrukcja linij powietrznych: lotniska, składnice materjałów, hotele połączone ze sobą telegrafem iskrowym, pospiesznemi samochodami. Z początku, używając jedynie auta, można naukowo badać kraj; jego zasoby nie są jeszcze znane, zaledwo domyślamy się ich istnienia. Dzięki organizacji, która pozwoli ująć jako pojedyńcze etapy centra hotelowe, te prawdziwe ośrodki promieniowania — dadzą się przeprowadzić na szerszą skalę badania podłoża pustyni, a może znajdą się tam skarby, o których istnieniu wspominają słynni geologowie, przepowiadając ich wyzyskanie w przyszłości.

Od czasu przebycia całej Sahary, kraj ten nie ma już charakteru wrogiej pustyni, która oddzielała Algier od reszty kontynentu afrykańskiego. Przeciwnie stała się pomostem i będzie się w przyszłości coraz bardziej rozwijała jako „bulwar", łączący zachodnią Afrykę, Francuską, z Morzem Śródziemnem. Oczywiście nie chodzi tu o drogi dla ciężkiego towaru, który z konieczności pójdzie dotychczasowym szlakiem, ale o umysłową łączność, kontakt intellektualny, zapewne najważniejszy dla rozwoju tych krain. Francuskie bogactwa kolonij centralno-afrykańskich są niezmierzone, ale żeby do nich sięgnąć — dziś dnia, nieodzowne są przydługie podróże: morzem, kolejami, rzekami. Za parę lat, skoro pustynia będzie „otwartą" dla regularnej żeglugi powietrznej, Tchad i Niger będą leżały o tydzień drogi od Paryża, a dzisiejszy postęp w lotnictwie pozwala rokować nadzieję, że nastąpi jeszcze znaczniejsze zbliżenie tych odległych części świata. Sz.

Mały feljeton.

Nie rozumiem!

Rzeczy, których nie rozumiem — w prostocie serca wyznaję to — byłoby w Polsce znacznie więcej niż się zdaje. Np. nie rozumiem, dlaczego bilet III-ciej klasy pociągu pospiesznego z Warszawy do Poznania jest o kilkadziesiąt groszy tańszy, niż z Poznania do Warszawy. Ale mniejsza z tem. Takich rzeczy jest mnóstwo.

W ostatnich czasach zaimponował mi jeden, nieznany dotychczas kwiatek. Oto z małego artykuliku w jednym numerze „Kurjera Poznańskiego" w wydaniu porannem dowiedziałem się — ku niesłychanemu zdumieniu — że funkcjonarjusz pewnego banku przedziurkował sfałszowany banknot pięciozłotowy tak nieznacznie, że „niesumiennemu" odbiorcy fałszowanej pięciozłotówki nie było trudno podkleić odpowiednim papierem powstałe otwory. To też falsyfikat przy rozmienieniu większego biletu dostał się do rąk interesowanego niepostrzeżenie.

Pomijam pocieszną naiwność w zastosowaniu słowa „interesowanego". Jakiż „interes" człowiek rozmieniający większy bilet bankowy, mógł mieć w tem, aby otrzymać falsyfikat! Jednakże w zakończeniu artykuliku czytam:

— Dla objaśnienia dodajemy, iż w kilku instytucjach dziurkuje się falsyfikaty wielkiemi gwiaździstemi otworami, a Bank Polski każdy falsyfikat stempluje po obu stronach pieczątką z napisem: „fałszywy". Tego rodzaju unieważnienia należałoby przeprowadzić wszędzie.

Poco, drogi Panie! Kupować pieczątki, maszynki do przecinania czy dziurkowania banknotów, puszki z mazią, zatrudniać pieczętowaniem urzędników — zbyt wiele zaszczytu dla falsyfikatów!

Czy nie lepiej i nie taniej poprostu — zniszczyć je?

Ale — jak wam się podoba. Może kiedyś powstanie teka ministra dla dziurkowania fałszywych banknotów... Będzie mógł taki pan głosować za wojną z Litwą lub za wyprawą na Kijów, a portfel będzie miał zawsze pełny wątpliwych papierów, jak tylu innych jego kolegów...

Tersytes.

* * *

Odpowiedzi. **Ben Akibie.** Odpowiedź moją przekręcono. W słowie „obszerny" zamiast „sz" miało być „rz", a zamiast „r" — „za".

P. S. Chlebowski, Poznań, Wilda. Zrobię, jeśli się da. Temat nader drażliwy. Ma Pan bezwzględnie słuszność. Pomyślę, jak zabrać się do rzeczy. Tera.

Kalendarzyk.

Sobota, 31 lipca 1926.

Słońce: wschód 4,10, zachód 19,46; długość dnia 15,36 godz.
Księżyc: wschód 22,59, zachód 12,08; ostatnia kwadra.
Kal. rz.-kat.: Ignacy W.; jutro Piotr w Okowach; pojutrze NMP. Anielskiej.
Kal. słow.: Zdobysław; jutro Rolisław; pojutrze Światosław.

Zebrania:

Dziś o 19 Klub atl. sport. „Spalia" w Columbji, przy drodze Dębińskiej.
o 19,30 Tow. Powstańców i Woj. im. Fr. Ratajczaka u p. Bayerowej, plac Bernardyński.
o 20 Klub sport. „Legja" na Wildzie w ochronce św. Kazimierza, ul. Fabryczna.
o 20 Tow. Przem. w Ratajach w lokalu posiedzeń.

Różne.

Dziś o 20 Tow. cech. czeladzi piekarskiej. Tradycyjny wieczorek familijny w połączeniu z uroczystością św. Anny w St. Domingo przy drodze Dębińskiej.

Nocna służba aptek.

Śródmieście: Apteka pod Złotym Lwem, Stary Rynek 75. Apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18.
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ul. Mickiewicza 22.
Łazarz: Apteka przy Botaniku, ul. Maleckiego.

Pogrzeby:

Dziś: Śp. Zofji Smorawińskiej o 17 z kapl. św. Józefa. — Śp. Józefy z Ludwiczaków Jędraszykowej o 16 ulica Kościelna 51.

TEATR WIELKI.

DZIŚ — „HALKA". (Zamknięcie sezonu.)

TEATR POLSKI.

DZIŚ — „ZMĘCZONY TEODOR".

TEATR NOWY.

DZIŚ — „MIŁOŚĆ CZUWA". Premjera. Występ gościnny Malickiej i Węgierki.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Kronika miejscowa

— * **Z Lombardu miejskiego.** Wczoraj minęło półtora miesiąca od chwili, gdy w mieście naszem otwarto lombard. Dotychczas wyekspedjowano 2550 osób, którym wydano 110 tysięcy złotych, to znaczy cały kapitał zakładowy instytucji. Z wydanej sumy wróciło już do kasy 4000 złotych. Większy powrotny napływ gotówki do lombardu spodziewany jest po pierwszym sierpnia b. r. Zdaje się jednak, że suma 110 tys. złotych nie starczy do obrotu. Magistrat będzie ją musiał podwyższyć do 200 tysięcy złotych, jak to już zresztą proponuje. Przeciętna dzienna liczba klientów lombardu wynosi 70. Dotychczas udzielano pożyczki również zamiejscowym. Obecnie zarząd przychodzi jednak do przekonania, że lombard może i musi służyć wyłącznie mieszkańcom Poznania. Tylko w nagłych potrzebach zamiejscowi mogą otrzymać pomoc. Taksatorem lombardu jest p. Borowski, złotnik-jubiler z zawodu. Największa ilość zastawionych przedmiotów to pierścionki i zegarki. Nie brak również i takich, jak: maszyny do pisania, maszyny do szycia, a nawet pościel. (tr.)

— * **Zaczadzenie gazem.** W mieszkaniu przy ul. Łąkowej 7 od ulatniającego się gazu zachorowała poważnie służąca Katarzyna Mielcarkówna. Po przewiezieniu jej do szpitala zabiegi ratunkowe okazały się skuteczne, tak, iż wkrótce Mielcarkównę zwolniono. (k)

— * **Pułapka na naiwnych.** W prasie miejscowej jak i prowincjonalnej niejednokrotnie pojawiały się frapujące ogłoszenia, których autorowie całkiem na serjo obiecywali bezrobotnym poszukującym pracy, wcale świetne posady. Chodziło tylko ze względu na odpowiedzialność stanowiska, któreby ewentualnie objąć miał dany kandydat, o złożenie skromnej kaucji, wyrażającej się w cyfrach od 50 do 1000 złotych. A że naiwnych i łatwowiernych, stanowiących łatwy łup dla oszustów i różnych spekulantów zawsze się znajdzie dosyć, szczególnie w okresie ogólnego bezrobocia, przeto biura oszustów cieszyły się frekwencją i kaucje skrupulatnie składano. Dopiero po niewczasie, kiedy się okazało, że posady wskazane przez oszukańcze biura są fikcyjne, oraz że kaucje złożone przepadły z kretesem, poczęli się domyślać naiwni, że stali się ofiarą zbyt wyrafinowanych oszustów. Policji udało się szereg takich wampirów ująć i osadzić w areszcie śledczym. Obecnie mamy znowuż do zanotowania fakt analogiczny. Otóż w tych dniach ujęty został niejaki Mieczysław Pawlicki, lat 31 liczący, który ogłosił w jednem z pism, iż ma do objęcia posady za kaucją 750 złotych. Oczywiście, że znalazł się taki, który uciułany grosz swój zaniósł Pawlickiemu. Pawlicki odebrał pieniądze, lecz posady nie mógł klientowi swemu wskazać — i skutkiem tego nastąpić musiało jego ujęcie. Gdyby mniej było ludzi łatwowiernych, mniejby się też udawały różne kawały, obliczone jedynie na naiwność ludzi. (ek.)

Z Wielkopolski

— * **Pleszew.** (Bezrobotni.) Według obliczeń Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy jest obecnie w powiecie pleszewskim bezrobotnych: w przemyśle metalurgicznym 14, budowlanym 5, robotników niewykwalifikowanych 69.

— (Emigracja do Niemiec.) Starosta powiatu pleszewskiego donosi, że na stały pobyt do Niemiec wybiera się Juljusz Hampel, gospodarz z Ludwiny. (er.)

— * **Ostrów.** (Prymicje.) Ubiegłej niedzieli odprawił w kościele parafjalnym pierwszą Ofiarę Mszy św. salezjanin ks. Roman Niewitecki, który otrzymał święcenia w Turynie. Podniosłe kazanie o obowiązkach kapłańskich wygłosił ks. Niemir ze Zgromadzenia Salezjańskiego.

— (Oszust przy pracy.) W okolicy wałęsa się opryszek, który wyłudza od łatwowiernych ludzi składki rzekomo na kościół w Jankowie Przygodzkiem, pow. odolanowskiego. Oszusta należy oddać w ręce policji.

— (Stan bezrobocia.) W powiecie ostrowskim zmniejszyła się liczba bezrobotnych w stosunku do miesiąca czerwca o 109 osób. Według poszczególnych zawodów pow. ostrowski liczył w lipcu bezrobotnych: w przemyśle metalurgicznym 126, budowlanym 74, drzewnym 37, spożywczym 3, robotników niewykwalifikowanych 355, pracowników biurowych 35, handlowych 29, robotników młodocianych 20. (er.)

— * **Śmigiel.** (Kurs pożarnictwa.) Staraniem Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnej odbędzie się w Śmiglu od 9—13 sierpnia b. r. kurs pożarnictwa dla ogniomistrzów obwodowych i kierowników Straży Pożarnych z miast i wsi. Sołtysi wezwani zostali do wysłania na kurs odpowiednich mężczyzn, którzy nie przekroczyli jeszcze 40 lat życia i nadają się do odbycia nauki pożarnictwa. (er.)

— * **Szubin.** (Budowa szosy.) Komisarz w Łabiszynie ogłasza, że z powodu budowy szosy od fabryki wapna w Wapiennie do szosy Barcin—Pakość zamknięta została komunikacja kołowa na wymienionym odcinku. (er.)

— * **Dolsk.** (Ze straży ogniowej.) W niedzielę ubiegłą urządziła miejscowa straż ogniowa doroczne zebranie członków w świetlicy p. Franciszka Leciejewskiego. Po zebraniu odbyła się zabawa w ogrodzie strzeleckim, połączona ze strzelaniem do tarczy, grami o premje.

— (Kradzież.) Jednej z ostatnich nocy włamali się złodzieje do sklepu p. Skrzypińskiej przy ulicy Kościelnej. Wybili oni szybę i skradli towarów łokciowych na 2000 zł. Wszelkie dochodzenia policyjne spełzły na niczem.

— (Osobiste.) Nasz proboszcz ks. Siudziński, wyjechał przed niedawnym czasem do Ameryki, by uczestniczyć w kongresie eucharystycznym w Chicago i załatwić pewne sprawy rodzinne. Zastępstwo objął tymczasem wikarjusz z Poznania.

— (Jarmark.) Jarmark na konie oraz towary kramne odbył się w Dolsku w dniu 14 lipca. Spęd zwierząt racicowych był z powodu zarazy bydlęcej, panującej w okolicy, niedozwolony. Żydów było tym razem mniej, niż kiedyindziej. Nabywców było wogóle mniej niż samych kupców, jarmarki bowiem w czasie przednówka, gdy gospodarzom brak gotówki, nie są nigdy zbyt ruchliwe. Za konie pośledniejsze płacono 100 do 200 złotych, za średnie 200 do 300, za doskonałe 400 do 500 złotych.

— (Zarazy bydlęce.) W następujących miejscowościach obwodu dolskiego stwierdzono urzędowo zarazy bydlęce: w Dolsku, wśród bydła rolników Macieja Furmanowskiego i Franciszka Norberciaka — pryszczycy, tak samo w majętności Chaławy i Zawory, pod Książem. Natomiast pomiędzy trzodą chlewną na folwarku proboszczowskim w Dolsku, p. J. Jankowiaka, stwierdzono urzędowo wygaśnięcie różycy.

— (Polowanie.) W poniedziałek, dnia 9 sierpnia o godz. 2 popołudniu będzie wydzierżawione przez licytację polowanie na terytorjum gminy miejskiej Dolsk, na przeciąg sześciu lat. (at.)

Sprawa Kolej. Kasy Emerytalnej.

Śledztwo w związku z nadużyciami dokonanemi swego czasu w Kolejowej Kasie Emerytalnej, coraz to szersze zatacza kręgi. Materjał śledczy gromadzi się ustawicznie i prawdopodobnie nie prędzej jak we wrześniu sędzia śledczy przekaże sprawę Prokuraturze. W związku z temi nadużyciami dokonano w ubiegły poniedziałek dalszych aresztowań, mianowicie zaaresztowano wyższego urzędnika Kolejowej Kasy Emerytalnej p. Szypera. Pan Szyper względnie osoby blisko niego stojące usiłują za złożeniem kaucji w wysokości 50,000 złotych uwolnić go z aresztu śledczego. (ek.)

Z Teatru.

Teatr Polski. „Zmęczony Teodor", farsa w 3-ch aktach Ucala i Fernera. Reżyser p. Janusz Nowacki. Wykonawcy pp.: Chmielewska, Czerniakowa, Liebekówna, Ludwiżanka, Sachnowska, Biesiadecki, Bratkiewicz, Dobrowolski, Nowacki, Orzechowski, Piotrowski i Rosiński.

Męczyła ta „arabska awantura" w niemieckiem wydaniu i publiczność, i wykonawców już od wielu, wielu lat: pierwszą dlatego, że musiała w upały wprost pokładać się ze śmiechu, a potem dziwić, jak mogła reagować na podobne bezgraniczne głupstwo; drugich — właśnie bowiem w czasie gorąca kazano im przedzierzgać się nieomal w akrobatów, wyprawiać „hece" jakich mało, których nie powstydziłby się żaden film o „frapującym" np. napisie: „100 tysięcy metrów i tyleż godzin śmiechu", z Maksem Lindnerem, czy innym „specjalistą" od wlatywania przez kominy, wywracania koziołków i t. p. wyczynów.

Teraz czasy się podobno zmieniły, ale widocznie nie pod każdym względem, dlatego też skrzętnie dodaję owe podobno: nie uległa bowiem zmianie publiczność i tak samo huczy, niczem wzburzone morze, szumi, wybucha salwami wesołości, patrząc, oraz słuchając niezwykłych dziejów biednego Teodorka — jak przed laty!... A przecież to już conajmniej „Teodorzysko", okrutnie stare, trącące nie myszką, lecz całym, potężnym szczurem! Żeby jeszcze względnie dobrze ta starszyzna wyszła, żeby zastrzyknąć jej naprawdę choć szczyptę werwy, ozdobić wynędzniałe, zwiędłe oblicze cieniem bodaj rumieńca — trzeba oszalałego tempa, wybitnie farsowego zespołu, no i zwłaszcza czasu na przygotowanie.

To są czynniki, bez których nie ujedzie się w podobnym wypadku daleko; okres tygodniowy prób nad podobnym elaboratem należy uważać conajmniej o sto procent za krótki (w zasadzie najlepiej byłoby zredukować go do zera!). Dlatego też nie trudno stawiać jakieś wymagania i pod odpowiednim kątem oceniać wczorajszą premjerę. Stwierdzam zatem, że artyści zrobili, co w danych warunkach można było wogóle zrobić i starali się wywiązać jaknajlepiej ze swych niewdzięcznych zadań. Dzięki temu widownia raz po razu wybuchała śmiechem, a bodaj rozsadziłby on ściany teatru, gdyby farsa rwała niczem szalona, jak to in illo tempore bywało; gdyby nie skróty poczynione w innych aktach, pozostawiając natomiast nietknięte powikłania — drugiego. Wówczas przekonalibyśmy się jeszcze dobitniej, że jednak zmiany na tym świecie, zwłaszcza wśród upodobań ludzkich niezupełnie idą torami postępu... A może cofamy się?... Może...

Zastępca.

Rewolta więźniów w domu karnym w Grudziądzu.

Pomiędzy więźniami w domu karnym w Grudziądzu wybuchł dnia 28 b. m. bunt na tle rzekomo niedostatecznego odżywiania. Do rewolty przyłączyło się około 90 więźniów, którzy odbywają długoletnie kary. Prowodyrzy buntu powybijali przeszło 100 szyb, wyrwali krzyże z okien, połamali ławki, stoły i łóżka i wznieśli formalne barykady w celach, aby nie wpuścić policji. Przywołana policja uśmierzyła buntowników i osadziła przywódców rewolty w osobnych celach. Szkody materjalne są bardzo poważne. (ski.)

Przy grach, zabawach, obradach, uroczystościach rodzinnych — wesołych czy smutnych, przy zapisach, darowiznach i legatach — pamiętajcie o T. C. L.

Z Ekranu.

„Dorożka Nr. 13". (Kino Apollo.)

Jak można nikłą treść rozwinąć barwnie, urozmaicić pięknemi epizodami i efektami, o tem przekonujemy się z „Dorożki Nr. 13". Jest to film tak mile ujęty, że natychmiast odczuwa się w nim lekkość charakteru wiedeńskiego. Scena po scenie idzie jakby to była partytura operowa, dyrygowana przez utalentowanego kompozytora. Każda nowa scena jest jakoby potężną gamą lub harmonijnym akordem. Takie wrażenie daje pomysłowa reżyserja Kertena, który z filmu tego zrobił cacko, jakiem jest zresztą także urocza i pełna temperamentu Lili Damita.

Zast.

„Jazz-band! Jazz-band!" (Kino Renaissance.)

Wytwórnia „First National Pictures" dostarczyła kinu „Renaissance" doskonałego programu. Przemiła i pełna komicznych wydarzeń jest wkładka — komedja p. t. „Niedzielny rybak". — Główny jednak program jest miłą niespodzianką dla widza. Doskonała treść, zajmująca akcja, bardzo dobra reżyserja, cały szereg świetnych i pomysłowych efektów kinowych oraz popisowa gra artystów, to są atuty, które dobitnie wykazują doskonałość obrazu. Czarująca jest Corinna Griffith w głównej roli, którą dzięki urodzie i talentowi postawiła na wyżynie. Dzielnie sekundowali jej pozostali odtwórcy ,wśród których ujrzeliśmy Nitę Naldi — „kobietę-wampira". — Pochwała należy się dyrekcji kina za tak doborowy program, lecz powinna ona wpłynąć na orkiestrę, która zupełnie nie jest „dostosowana do obrazu". Jazz-band to nie uderzanie pałeczką w blachę.

Zast.

„Pogoń szalona". (Kino Colosseum.)

Cała akcja tego awanturniczego filmu rozwija się dokoła jakiegoś pseudo-nieboszczyka, testamentu, stuprocentowego sobowtóra, dwóch par miłosnych, które po wielu przygodach dopiero się łączą i licznych ciemnych charakterów. Żywe tempo, ładne zdjęcia i przedewszystkiem umiejętnie wpleciona scena z oryginalnej hiszpańskiej „walki byków" złożyło się na film przykuwający uwagę widza.

Zast.

Programy Radjofoniczne

Czas środkowo - europejski.

Sobota, 31 lipca.

Warszawa (480 m) godz. 15,00—15,15 Komunikat gospodarczy; godz. 17,00—17,25 Odczyt z działu „Sport i Wychowanie Fizyczne" p. t. „Znaczenie Organizacji sportów kobiecych", wygłosi p. Kazimiera Muszałówna; godz. 17,30 do 18,30 Jazz-Band; godz. 18,30—18,55 Pogawędka z działu „Radjokronika", wygłosi dr. Marjan Stępowski. „O granicach możności sztuki radjowej"; godz. 19,00—19,25 Pogawędka z działu „Mowa Ojczysta" p. t. „Dzisiejsze błędy i skazy językowe", wygłosi prof. A. A. Kryński; godz. 20,00 do 20,15 Komunikat rolniczy; godz. 21,30—22,00 Koncert muzyki lekkiej.

Paryż (458 m) godz. 21,00 Koncert galowy.

Tuluza (430 m) godz. 21,00 Koncert galowy.

Rzym (425 m) godz. 21,25 Koncert wokalno-instrumentalny.

Londyn (365 m) godz. 20,00 Koncert.

Daventry (1600 m) godz. 16,00—24,00 Program londyński.

Oslo (382 m) godz. 21,30 Recytacje.

Wiedeń (531 i 582,5 m) godz. 19,30 „Katja, die Tänzerin", operetka Flemming'a.

Praga (368 m) godz. 20,02 Wesoły wieczór.

Brno (521 m) godz. 19,00 Koncert.

Budapeszt (560 m) godz. 22,15 Muzyka cygańska.

Berlin (504 i 571 m) godz. 16,00 „Der Bärenhäuter", opera Wagnera.

Wrocław (418 m) godz. 20,25 Lekka muzyka.

Hamburg (392,5 m) godz. 20,15 Koncert wokalny.

Monaster (410 m) godz. 22,00 Koncert.

Dział gospodarczy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

30. 7. (PAT.) Londyn zł za 1 funt szterl. 45.50, Zurych za 100 zł 56.50, Berlin za 100 zł 45.86—46.42, wypłaty na Warszawę 45.96—46.12, na Katowice tak samo, na Poznań 45.93—46.07, Gdańsk za 100 zł 56.43—56.57, telegraficzne wypłaty na Warszawę 56.43—56.57, Wiedeń czeki 76.95 do 77.45, banknoty 76.70—77.70.

GIEŁDY PIENIĘŻNE.

Kraków, 30. 7. (PAT.) Akcje: Bank Związku Spółek Zarobkowych 5.00, Pharma 1.00, Zieleniewski 11.00, Siersza Górnicza 2.60—2.80, Tepege 0.15, Chodorów 93, Chybie 5.50, Tohan 0.12.

Lwów, 30. 7. (PAT.) Akcje: Akcyjny Bank Hipoteczny 0.66, Bank Przem. 0.14—0.15, Chodorów 92.50, Chybie 5.50—5.60, Ćmielów 0.20, Siersza 2.65.

GIEŁDY TOWAROWE.

Lwów, 30. 7. (PAT.) Zboże: Pszenica biała 39, czerwona 41.50—42.50, żyto 26.00—27.00, owies 24.50—25.00.

Notowania dewiz z dnia 30 lipca 1926.

Obsługa radiotelegraficzna P A T-icznej.

Dewiza	Stopa dyskont.	Parytet w zł	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa . .	10	—	100 zł	—	56,57	45,96	45,50	—	—	—	56,50	77,45
Poznań . . .	10	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk . . .	6½	113	100 Gd. gld.	—	—	81,60	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	100 R. M.	—	122,628	—	20,42½	23,80	—	803.75	123,—	167,93
Belgja . . .	5½	100	100 fr belg.	23.46	—	10,5[illegible]	195,75	2 54	104,50	81.30	13.10	17,44
Bukareszt . .	6	100	100 l.	—	—	—	10,80	177,¼	18.80	—	2.35	3,19
Budapeszt . .	7	105.01	100 000 k. w.	—	—	5,875	27,85	0,014¼	—	—	0,723	98.73
Holandja . .	3½	208.31	100 gld. hol.	366.25	—	168,75	12.10	40.18	1673	1358,50	207.65	283 50
Kopenhaga .	5	138.88	100 k. d.	—	—	111,26	18,36	26,55	1112	—	137.05	186 95
Londyn . . .	5	25.22	1 funt sterl.	44,30	24,99	20,394	—	4,86⅛	203.15	—	25.13	34,31¼
Nowy Jork .	3½	5.18	1 dolar	9,05	—	4.195	4,86¼	—	41,54	33,70	5,168	705.45
Paryż	6	100	100 fr. franc,	22,22	—	10.085	202,25	2,43	—	78.80	12,60	16 98
Praga	6	105.01	100 k. czesk.	26,99	—	12,438	164,12	—	—	—	15.30	20,89
Rzym	7	100	100 l.	29,52	—	13,50	151,—	3,22½	134,75	—	16,82	22,60
Szwajcarja .	3½	100	100 fr. szwajc.	176,30	99,63	81,13	25,12⅜	19,35	809	653,25	—	136.44
Sztokholm . .	4	138.88	100 k. szw.	—	—	112,26	18,16½	—	—	—	138,35	188.80
Wiedeń . . .	7	105.01	100 szyling.	—	—	59,41	34,41	0.014½	—	477,75	73.15	—

KAWIARNIA WIELKOPOLANKA POZNAŃ PL. WOLNOŚCI 17

Po gruntownej renowacji **otwarcie lokalu w sobotę, dnia 31 lipca 1926 r. o godz. 16. — Koncert** nowej pierwszorzędnej orkiestry pod dyrekcją kapelmistrza Pekeldera przy udziale znakomitego tenora i barytona.

Własna Cukiernia. Dostawa poza dom w najprzedniejszych jakościach. **Własna Cukiernia.**

Po 1560-30175

Fabryka perfum, wód kolońskich mydeł toaletowych i kosmetyków

Perfumerji Paryskiej Tadeusza Dworzańskiego

Poznań, Gwarna 10

poleca jako nowość perfumy z najlepszych olejków francuskich.

Mystere de Paris (Tajemnica Paryża), Jockey Club, Fleurs de France i dużo innych **nadzwyczaj korzystnie.** Wody kolońskie a la Farina, ruska Eau de Russe, Eau de France i Eau de Paris ze starych zapasów bardzo tanio.

20 różnych wód toaletowych L'origan, Chyore, Fougere Royale, Verweine Royale Ambree, Lilas i wszystkie zapachy kwiatowe.

Wody na włosy Vegétal Violetes. Eau de Quinine i woda brzozowa z naturalnego soku brzozy na porost włosów.

Najlepsza woda do ust Elixir Dentifrice i pasta do zębów Pâte Dentifrice à la glycerine.

Ozdobne kartony z perfumami i mydełkami na podarki. Mydła toaletowe przetłuszczone w wielkiem wyborze Wszystkie wyroby wytwarzane na sposób francuski w wykwintnem wykonaniu, dorównują w dobroci zagranicznym i zyskują ogólne zadowolenie.

Zasada przedsiębiorstwa „Wielki obrót — mały zysk", najlepszy towar — ceny najniższe. Ponieważ towar drożeje, nader korzystna okazja kupna. zp 3768

Zapłacę za rok lub dwa zgóry, o ile otrzymam

mieszkanie 5-pokojowe

nie wyżej jak II. piętro w okolicy spokojnej. Zgłoszenia Kurjer zw 3714

Poszukuje się

celem kupna używanego lecz dobrze utrzymanego

urządzenia młyna parow.

na przemiał około 120 ctr. na dobę oraz

lokomobili lub silnika

na ropę o siłę 30 — 35 K. M. za natychmiastową zapłatą. Spieszne zgłoszenia z podaniem ceny do ekpedycji niniejszego pisma pod nr. **zw 3745**

SPRZEDAŻE

320 mórg pszennej ziemi z całym inwentarzem sprzeda „Okazja". Wrocławska 20. zdp 17 482

HANDEL skór surowych, prowadzony 60 lat sprzedam lub wydzierżawię z powodu choroby. Zgłoszenia Wyszyński. św. Marcin 57. zdpw. 17 405

KUPNA

DENTYSTYCZNE krzesło, szafę i instrumenta używane kupię. Spieszne oferty wraz z ceną Kurjer zdpw 17 423.

WAGĘ holenderską. (Reichsgetreideprober), kompletną nową lub mało używaną, lecz w beznagannym stanie kupi natychmiast Urbański i Tasiemski. Poznań. Piekary 1. zdw 17 319

KAMIENICE

KAMIENICĘ za 40 000 zł przy głównej ulicy sprzeda „Okazja". Wrocławska 20 zdp 17 483

LOKALE

BIURO trzypokojowe, front parter, odda gospodarz. Oferty Kurjer Jeżyce zw 6738.

ROZMAITE

WYJEŻDŻAM dnia 31 bm. po południu samochodem do Gdyni i Pucka, mogę do 4 osób zabrać. Zgłoszenia telefon 62-93. zdp 17 484

SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

MŁODSZY pomocnik gastronomiczny poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia Kurjer zdp 17 177

DLA bony (Krakowianka), dobrze poleconej, poszukuję posady natychmiast. Zgłosz. Kurjer zdw 17 411

KSIĄŻKOWY bilansista z długoletnią praktyką korespondent polsko-niemiecki — przyjmie posadę ewtl. godzinami Zgłoszenia Kurj. zdw 16 621.

ABSOLWENT Państwowej Szkoły Budowy Maszyn w Grudziądzu poszukuje posady. Świadectwa bardzo dobre. Łaskawe oferty m. Lubraniec — Star. Włocławskie. Wacław Janicki. zdw 16 353

ZBOŻOWIEC kawaler, z kilkoletnią praktyką bankową i zbożową, syn zmarłego lekarza poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia Kurjer zdw 17 332

15.I.46 Dar p. Dyr. S. Wierzyńskiego